

# Zielińska, Katarzyna

---

"Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI-XVII w.", Henryk Barycz, Wrocław [etc.] 1981 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 73/1-2, 152-153

---

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rami i szczegółowością ujęcia: przeważnie liczą po kilka stron. Ponad 100 tabel ilustrujących tezy artykułów zamieszczono na końcu tomu, poza tekstem.

Książka drukowana jest techniką małej poligrafii.

R. K.

Henryk Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI—XVIII*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 308.

Historiografia staropolska stanowiła przedmiot wykładów uniwersyteckich oraz temat ułamkowych publikacji Henryka Barycza od 1937 roku. Prezentowana pozycja stanowi podsumowanie głównych wątków dotychczasowych badań autora i kolejny zarazem krok do stworzenia przyszłej syntezy historiografii staropolskiej „w całym jej bogactwie i krasie”, jak to określa w przedmowie Barycz. Traktowanie zabytków dawnej historiografii tylko i wyłącznie pod kątem ich wartości źródłowej i wiarygodności zapisów faktów doprowadziło do tego, że „obraz staropolskiej historiografii przedstawia się jako nieustanny ciąg przepisywania jednego autora od drugiego, w sumie dając ocenę przygnębiającą i na wskroś ujemną”, a przecież „epoka staropolska wykazuje niebywałą rozpiętość zainteresowań i kultu dla historii, legitymuje się niezwykłym.... uhistorycznieniem, niemal uczuleniem na zjawiska przeszłości, tradycji, pochodzenia” — pisze dalej w przedmowie autor. Oba powyższe twierdzenia stanowią podstawę do uzasadnienia zainteresowania tematem. Prezentowany zbiór szkiców jest próbą skorygowania tradycyjnych, niesprawiedliwych, według autora, ujęć oraz znacznego poszerzenia pola oglądu. To poszerzenie odnosi się zarówno do kwestionariusza pytań jak i analizowanego materiału, na który składają się pomniki historiografii pospołu z wydobytymi z pyłu bibliotek drobiazgami opatrzonymi cennymi dla badacza glossami.

Książka zawiera osiem nierównej objętości drukowanych już szkiców stanowiących odrębne całości. Klasyczny z nich drugi w kolejności pt. „Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem historii” ukazał się już był w „Pamiętniku Literackim” (r. XLIII, z. 1—2) oraz osobnym odbiciu w 1952 roku. Przypomnijmy tylko, iż traktuje o losach „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i pierwszej połowie XVII wieku.

Szkic pierwszy — „Dążenia i próby stworzenia nowego obrazu przeszłości Polski w dobie Renesansu. (Od Filipa Kallimacha do Reinholda Heidensteina)” — (s. 11—60) — obejmuje pierwszy, z trzech wyszczególnionych przez autora, okres — kształtowania się i rozwoju oficjalnej, powstającej pod królewskim protektora-tem historiografii. Okres drugi, według autora, „z wybijającym się pierwiastkiem dworskim” obejmuje wiek XVII i początek XVIII a trzeci z „Historią narodu Polskiego” Naruszewicza obejmuje epokę Oświecenia i postępu. Powyższy podział rozwoju historiografii staropolskiej na trzy okresy nie znajduje odzwierciedlenia w rozłożeniu materiału książki. Jest to raczej postulat dla przyszłej syntezy.

Po Długoszu i Kromerze następuje krótki (s. 131—154) szkic „Narodziny historii nauki w Polsce”. Autor wydobywa na światło dzienne pierwsze biogramy ludzi nauki pomieszczone w tekstach tzw. wypominków z XV i XVI wieku. W owych wypominkach widzi źródło rodzącej się tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a tym samym i nauki polskiej. Pilegnowana jest ona od zarania przez znakomitych humanistów typu Leonarda Coxa i stojących w cieniu opiekunów archiwum uniwersyteckiego typu Mikołaja z Szadka.

Czwarty szkic pt. „Z francusko-polskiej łączności dziejopisarskiej”, (s. 157—180), obrazuje rozwój znajomości Polski i jej historii we Francji od pierwszych wzmianek w średniowiecznych kronikach do Jakuba Augusta de Thou (Thuanusa). Szczególnie interesują autora źródła i kanały, jakimi wiadomości o Polsce przedostawały się na karty historii francuskich i powszechnych.

Trzy dalsze kolejno szkice: „W poszukiwaniu nowego wzorca biograficznego”, „Optymistyczna wizja dziejów narodowych”, „Stanisław Lubieniecki — historyk reformacji polskiej” penetrują słabo znane obszary historiografii powstającej w kręgu różnowierstwa polskiego. Poczynając od omówienia biografii litewskiego lingwisty Abrahama Kulwiecia pióra luteńskiego rektora szkoły w Chełmnie Jana Hoppego poprzez „Poloneutychię albo Królestwa Polskiego szczęście” Andrzeja Lubienieckiego starszego aż do pierwszej syntezy unitarianizmu polskiego Stanisława Lubienieckiego — otrzymujemy bogatą w nieznaną dotychczas szczegóły bio-bibliograficzne panoramę życia intelektualnego środowisk dysydenckich Rzeczypospolitej XVI i XVII w.

Książkę zamyka szkic „Jędrzej Kitowicz: Pamiętnikarz — powieściopisarz — historyk?” Po zaprezentowaniu różnych, krańcowych sądów historyków o Kitowiczu i jego spuściźnie formuluje autor własną ocenę. Proponuje traktować Kitowiczowe „Pamiętniki” inaczej niż właściwe dziejopisarstwo i rozpatrywać na tle tej bocznej odnogi jaką reprezentowały anegdotyczne kroniki i wspominki Wielowieckiego czy Orzelskiego.

Pomimo rozpiętości chronologicznej i różnorodności podejmowanych wątków ostatnia książka Barycza pozostawia wrażenie spójnej całości. Wynika to między innymi z mocnego osadzenia problematyki w tle ogólnoeuropejskim ograniczonym do niezbędnych, ale i tak bogatych danych.

Znakomity znawca epoki Renesansu poszerzył istotnie, jak zamierzał, w stosunku do historiografii krytycznej końca XIX w., pole oglądu. Dodać trzeba, że młode pokolenie historyków również penetruje tę dziedzinę podejmując próby rekonstrukcji i przesłedzenia wpływu historiografii staropolskiej na rozwój różnych form świadomości społecznej.

Na koniec należy nadmienić, iż książka jest ładnie i starannie wydana, zaopatrzona w ilustracje i indeks nazwisk. Należy wyrazić nadzieję, że Wydział I Polskiej Akademii Nauk będzie patronować też wydaniu przyszłej syntezy dziejopisarstwa staropolskiego.

K. Z.

Mieczysław Gębarowicz, *Jan Andrzej Próchnicki (1553—1633). Mecenas i bibliofil. Szkic z dziejów kultury w epoce kontrreformacji*, Społeczny Instytut Wydawniczy ZNAK, Kraków 1980, s. 223.

Praca historyka sztuki, mieszkającego stale we Lwowie, czekająca od kilku lat na wydawcę, ujrzała wreszcie światło dzienne.

Przedmiotem rozważań autora jest osoba i działalność Próchnickiego — agenta dyplomatycznego Zygmunta III w Neapolu, biskupa kamienieckiego i arcybiskupa lwowskiego. Gębarowicz zafascynowany postacią mało znanego intelektualisty dostrzega i analizuje szerokie aspekty jego kulturalnej działalności.

„Działalność ich [tj. mecenasów sztuki] posiada olbrzymie znaczenie dlatego także, że w niej jak w zwierciadle znajdują nieraz odbicie różne prądy i poczynania, które w rzeczywistości rozproszone i słabo dostrzegalne w niej dopiero występują z całą wyrazistością” — pisze w przedmowie autor. Mecenas Próchnickiego i jego kulturalno-artystyczne przedsięwzięcia są takim zwierciadłem odbijającym ogólne tendencje kontrreformacji.